

KURIER Wileński

PIĄTEK, 6 LISTOPADA 1992 R.
Nr 218 (11987)

Dziś — uroczysta ceremonia podpisania Konstytucji Republiki Litewskiej

POSIEDZENIE PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ

4 listopada odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej. Prowadził je przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis. Prezydium przyjęło uchwałę „O uroczystej ceremonii podpisania Konstytucji Republiki Litewskiej”. Postanowiono o godzinie 12 w sali posiedzeń Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej przeprowadzić ceremonię podpisania Konstytucji Republiki Litewskiej i ustawy Republiki Litewskiej „O trybie wejścia w życie Konstytucji Republiki Litewskiej”. Mają być na nią zaproszeni członkowie Prezydium Rady Najwyższej i rządu, do których i przedstawiciele kościołów na Litwie, przedstawiciele

partii politycznych, ruchów społeczno-politycznych i innych organizacji, jak też dyplomaci państw zagranicznych, akredytowani na Litwie. Przewidziano bezpośrednią transmisję w Litewskim Radiu i Telewizji i ceremonii podpisania Konstytucji.

Na posiedzeniu omówiono projekt ustawy Republiki Litewskiej o odrodzeniu wojska i ustaw Republiki Litewskiej o sztandarach wojskowych.

Prezydium przyjęło uchwałę, zatwierdzając odrodzony przez plastyczkę Laimę Ramonienę historyczny herb miasta Anykščiai.

Na posiedzeniu omówiono kwestie delegacji, podania skazanych z prośbą o utaskawienie, inne sprawy.

(ELTA)

UCHWAŁA PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLICKI LITEWSKIEJ

O UROCZYSTYM PODPISANIU KONSTYTUCJI REPUBLICKI LITEWSKIEJ

Z uwagi na to, że Konstytucja Republiki Litewskiej ma szczególne historyczne znaczenie dla narodu litewskiego i zgodnie z artykułem 154 Konstytucji Republiki Litewskiej, Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej postanawia:
1. Przeprowadzić w dniu 6 listopada 1992 r. o godzinie 12 w sali posiedzeń Prezydium Rady Najwyższej Republiki Litewskiej ceremonię podpisania Konstytucji Republiki Litewskiej i ustawy Republiki Litewskiej „O trybie wejścia w życie Konstytucji Republiki Litewskiej”.
2. Polecić sekretarzowi Rady Najwyższej Republiki Litewskiej i sekretarzom Saburui, aby na uroczystej ceremonii zaproszeni członkowie Prezydium Rady Najwyższej i rządu Republiki Litewskiej, przewodniczący stałych komisji Rady Najwyższej, członkowie Konstytucji Republiki

Litewskiej, dostojnicy i przedstawiciele kościołów na Litwie, przedstawiciele partii politycznych, ruchów społeczno-politycznych i innych organizacji społecznych.
3. Polecić ministrowi spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Algirdasowi Saudargasowi, aby na tę ceremonię zostali zaproszeni akredytowani na Litwie dyplomaci państw zagranicznych.
4. Polecić szefowi aparatu Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Algimantasowi Pavilonisowi rozstrzygnięcie kwestii organizacyjnych i materialnych ceremonii podpisania Konstytucji Republiki Litewskiej.
5. Wezwać Litewskie Radio i Telewizję do zorganizowania bezpośredniej transmisji w telewizji i radiu ceremonii podpisania Konstytucji Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas LANDSBERGIS
Wilno, 4 listopada 1992 r.

LITTLE ROCK, ARKANSAS DO PREZIDENTA-ELEKTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI

Pana Billa Clintona

Wspaniały Panie Clinton, kiedyś był to Pan, który chciał obronić chlubny tytuł z wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ludzie Ameryki wyrażają Panu swoje nadzieje i wyrażam szczerą nadzieję, że pewnego pięknego dnia złoży Pan wizytę w Republice Litewskiej.

Ameryki dla Litwy i innych państw bałtyckich zabezpieczy obronę przez nasze narody drogę do niepodległości i demokracji. Jeszcze raz składam Panu gratulacje z okazji uzyskania stanowczego mandatu ludzi Ameryki i wyrażam szczerą nadzieję, że pewnego pięknego dnia złoży Pan wizytę w Republice Litewskiej.

Przewodniczący Rady
Najwyższej Republiki
Litewskiej
V. LANDSBERGIS

Wilno, 4 listopada 1992 r.

Rada Państw Bałtyckich oświadcza

W Wilnie trwa rozpoczęte rano posiedzenie Rady Państw Bałtyckich. Delegacjami Litwy i Łotwy kierują przewodniczący Rad Najwyższych Vytautas Landsbergis i Anatolij Gorbunow, Estonii — prezydent Lenart Meri.

Na posiedzeniu omawia się politykę państw Litwy, Łotwy i Estonii w związku z ogłoszonym stanowiskiem Federacji Rosyjskiej powstrzymującym wycofanie wojsk z terytorium krajów bałtyckich. Odnótowano, że całkowite wycofanie wojsk Federacji Rosyjskiej stanowi bezwarunkowe międzynarodowe zobowiązanie Rosji, jako przejmującej prawa ZSRR, że wycofanie nie może być związane z żadnymi aspektami polityki wewnętrznej jednego kraju lub okolicznościami socjalnymi.

Rozpatrzone projekt oświadczenia Rady Państw Bałtyckich w tej kwestii. Ten dokument zarówno jak i inne, miano by podpisać pod koniec dnia.

Następnie odbyła się konferencja prasowa.

(ELTA)



NA ZDJĘCIU: szefowie delegacji na posiedzeniu Rady Państw Bałtyckich. Fot. G. Svitlojus (ELTA)

V. Landsbergis przyjął L. Meri

4 listopada przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis przyjął przybyłego na posiedzenie Rady Bałtyckiej prezydenta Republiki Estonii Lenarta Meri.

5 listopada prezydent Estonii złożył wizytę w Radzie Najwyższej. Podczas rozmowy z Vytautą Landsbergisem podkreślono konieczność współpracy

państw bałtyckich. Lenart Meri oświadczył, że Estoncy nie powtórzą błędów z 1940 roku, jakimi popełnili ich ojcowie.

Prezydent Estonii i przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej dokonali wymiany poglądów na stosunek swych krajów i reakcję państw zagranicznych wobec dekretu prezydenta Rosji B. Jelcyna, rewidu-

jącego porozumienia w sprawie wycofania armii rosyjskiej z krajów bałtyckich.

Omówiono kwestie koordynowania wspólnej polityki i przedsięwzięcia, jakie zabezpieczyłyby kraje bałtyckie przed negatywnymi skutkami, przyczyniłoby się do polozenia tamy narastającej fali przestępczości.

(ELTA)

Czeki inwestycyjne można sprzedać na aukcjach

Odtańd na aukcjach wszyscy chętni będą mogli sprzedać jednorazowe wypłaty — czeki inwestycyjne, inne docelowe kompensaty. Nabyte w ten sposób środki zaliczane są na konta inwestycyjne obywateli i mogą być wykorzystywane do zakupu majątku państwowego. Uchwała ta została zatwierdzona na rozszerzonym posiedzeniu rządu w dniu 4 listopada. Odnótowano, że obecnie na Litwie jest niesprywatyzowane mienie pań-

stwowe wartości około 41 miliardów talionów.

Na posiedzeniu zaaprobowano uchwałę, która zezwala ze specjalnego funduszu prywatyzacji mieszkań Republiki Litewskiej pokrywać część kredytów przedsięwzięciom mającym niezwracalne długoterminowe kredyty na budowę domów mieszkalnych. Zatwierdzono tryb rejestrowania federacji sportowych — związków, stowarzyszeń, towarzystw.

Na posiedzeniu rządu długo dyskutowano nad propozycją ustalenia nowego trybu handlu napojami alkoholowymi, szczególnie spirytusom. Niepokój budzi to, że nie ma możliwości kontrolowania jakości wwozzonego spirytusu. Zarejestrowano już wypadki zatrucia. Po ogłoszeniu nowych propozycji odroczone przyjęcie uchwały.

Na posiedzeniu omówiono również inne sprawy.

(ELTA)

Co rozważała Komisja Państwowa Języka Litewskiego

Komisja państwowa języka litewskiego, która na swym posiedzeniu rozpatrzyła projekt ustawy Republiki Litewskiej o języku państwowym, z reguły zaakceptowała go. Proponowano zapoznać społeczeństwo z projektem ustawy.

Na posiedzeniu zaaprobowano też propozycję katedry języka polskiego i literatury Uniwersytetu Pedagogicznego o nieprzy-

stosowaniu nazw miejscowości Republiki Litewskiej do pisowni polskiej, oficjalnym używaniu ich według formy litewskiej.

Wysłuchano informacji kierownika grupy ekspertów B. Dobrowolskisa o tym, jak się opracowuje testy oceny znajomości języka litewskiego dla osób innych narodowości. Zaakceptowano opinię ekspertów że zadania testów mają być związane z kon-

kretnymi zadaniami testowanych osób oraz zwołaniem przez nie obowiązkami. Komisja państwowa będzie mogła zatwierdzić testy dopiero po wzięciu jej wzorów wszystkich rodzajów testów.

Powołano grupę roboczą dla opracowania programu wdrażania języka litewskiego.

(ELTA)

Jaki będzie nowy prezydent USA?

— To będzie nowy Jimmy Carter — mówi republikanie w nadziei, że J. Carterowi niektórych tych cech brakować.

— Nie, to będzie nowy John Kennedy — stwierdza demokrat, uważając, że po długoletnich poszukiwaniach nareszcie znalazł lidera.

Rzeczywiście Bill Clinton ma wspólne cechy nie tylko z nim, ale i z Lindonem Johnsonem.

Clinton jeszcze nie mówił szczegółowo o tym, jakich będzie miał pomocników w Białym Domu, z wyjątkiem wiceprezydenta Al Gohra, którego rolę musiata być o wiele znaczącej, a aktywniejsza niż dotychczasowych prezydentów.

Tylko jednego Clinton nie ukrywa: nie zamierza zamknąć się w Białym Domu w otoczeniu ochrony osobistej i przedstawicieli prasy, planuje dalsze podróże po kraju, jak w czasie kampanii wyborczej, spotkania z ludźmi, wysłuchanie ich opinii i udzielanie odpowiedzi na pytania.

Czy jednak wystarczy na to czasu? Przecież nowego prezydenta czeka mnóstwo niezwłocznych spraw. Co prawda, może z niektórymi poradzi sobie łatwiej niż Bush, gdyż demokraci będą mieli większość w Izbie Reprezentantów i Senacie. Różnice między demokratami i republikanami USA zwiększają się, gdyż wielokrotnie zdarzało się, że demokraci wspólnie z republikanami przeciwstawiali się jakiejś propozycji prezydenta.

Chcąc pomyślnie współpracować z Kongresem trzeba być

madrym, mieć dużą ciepłotę, dobry wdech polityczny. Zdaje się, że J. Carterowi niektórych tych cech brakować.

Miejmy nadzieję, że Clinton będzie pamiętał o błędach Cartera. Jednym z nich było to, że Carter otoczył się starymi współpracownikami z okresu swego gubernatorstwa w stanie Georgia. A przecież Waszyngton — to nie Atlanta i dlatego stosunki Cartera z Kongresem często były napięte.

Przypuszcza się, że Clinton dobrze współpracowników spośród weteranów administracji Cartera, ale nie tylko spośród nich. Widocznie znajdzie się miejsce wśród jego współpracowników i dla kolegów ze studiów w Georgetown University w latach 1965—1968.

„Miodowy miesiąc” — do złożenia przysięgi w styczniu — Clinton planuje przeznaczyć na przygotowanie de reform w polityce wewnętrznej. Przede wszystkim wznowi się omawianie projektów ustaw, które Bush zabarkował korzystając z prawa veto, (między innymi, od 1989 r. Bush korzystał z niego aż 35 razy).

Następnie Clintoną czekają najważniejsze i najtrudniejsze sprawy — problemy ekonomiki USA. Linia strategiczna Clintoną jest następująca: zwiększać wydatki państwowe, więcej inwestować w infrastrukturę i prace publiczne. Jako że przewidziane przez niego zwiększenie podatków nie pokryje wzrostu wydatków państwowych, na tym etapie deficyt budżetu nadal musi być wzrastając.

Jednak Clinton ma nadzieję, że te kroki będą służyć rozwojowi gospodarki, jeżeli jego oczekiwania spełnią się, będzie mógł kontynuować program reform ekonomicznych i przekształcić systemy oświaty i ochrony zdrowia wymagające dużych środków.

Nie ma podstaw do oczekiwań większych zmian w dziedzinie polityki zagranicznej w USA. Co prawda, Clinton uszczuplił budżet obrony oraz wycofał z Europy nieco więcej wojskowych USA, jednak nie zamierza zbytnio śpieszyć.

Clinton prawdopodobnie jakieś nieco aktywniejszą postawę wobec wojny w Jugosławii, jednak nie zamierza posyłać tam żołnierzy amerykańskich. Może wykazać także większą przychylność wobec Izraela, jednak oczywiście, będzie się starał nie zaskoczyć rozpoczętym z inicjatywy Busha i Bakera pertraktacjom pokojowym.

Co się tyczy wolnego handlu, to można mieć nadzieję, że Clinton nie będzie takim zatwardziałym zwolennikiem antyprotekcjonizmu, jak Bush. Zgodnie z dawną tradycją demokracji są bliżsi ruchowi związków zawodowych i łatwiej ulegają tendencjom protekcjonistycznym, jednak Clinton jest współczesnym politykiem i dobrze rozumie, że USA są zintegrowane w ekonomikę całego świata.

(ELTA)

PARLAMENT BIALORUSI PRZYJĄŁ USTAWĘ O OBROŃNOSCI

MINSK (Bełinform — ELTA) O losie armii narodowej Białorusi w dużym stopniu zdecydowały dokumenty, które rozpatrywane są w parlamencie.

Przyjęto pierwszą z serii ustaw o wojskowości — ustawę o obronności. Konstatuje się w niej, że republika odrzuca wojny lub wykorzystanie siły zbrojnej jako niemożliwy do przyjęcia środek dla osiągnięcia celów politycznych i ekonomicznych. Jednocześnie przyznaje się, że oddając priorytet dialogowi politycznemu Białoruś zastrzega sobie prawo wykorzystania wszystkich możliwości ekonomicznych, dyplomatycznych i militarnych, aby zamknąć drogę przed agresją. W myśl przyjętej ustawy siły zbrojne Republiki Białoruskiej będą się składały z sił lądowych, sił powietrznych, ob-



rony przeciwlotniczej i innych specjalnych.

„Sprawy pogranicza z państwami ościennymi Republiki Białorusi rozstrzyga w zależności od sytuacji i w porozumieniu z sąsiedztwem” — brzmi zapisano w przyjętej ustawie. Białoruś ustawiła swoje bliki Białoruskie o granicy państwowej.

W dokumencie przewidziano ogólne zasady granicy państwowej, reżimu pogranicznego, ochrony granicy, odpowiedzialności za naruszenia ustaw w tej dziedzinie itd.

Ustawa wchodzi w życie od chwili jej opublikowania.

RZECZNIK DEPARTAMENTU STANU USA O DEKRECIE B. JELCYNIA

WASZYNGTON (ITAR—TASS — ELTA). „Nasza opinia została przedstawiona jasno: prawa obywatelskie mniejszości w każdym z tych nowych krajów muszą być szanowane” — powiedział na брифингу w departamencie stanu USA jego rzecznik oficjalny R. Bowcher. Na pytanie o stanowisku Stenów Zjednoczonych w sprawie statusu praw człowieka i obywatelskiego Rosjan w państwach bałtyckich — podkreślił on, że należy przestrzegać zasad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Jednocześnie rzecznik resortu polityki zagranicznej oświadczył, że zdaniem USA, przebywające w krajach bałtyckich wojska rosyjskie „powinny być wycofane jak

najszybciej w myśl zobowiązań podjętych przez Rosjan. Jest to oczywiste, że rozstrzygnięcia o tym, czy wycofanie ich jest stałe odcrocone”. Na pytanie, czy USA będą udzielały Rosji pomocy po wstrzymaniu wycofywania wojsk z Łotwy, Litwy i Estonii, rzecznik departamentu stanu powiedział: „Powinniśmy być gdzieś się wlebić w tej kwestii, aby zdecydować, jak to może wpłynąć na pomoc i wyjątki, czy rzeczywiście wstrzymamy wycofywanie wojsk”.

„Nie sądzimy, że tempo i terminy wycofywania wojsk mogą być łączone z innymi sprawami — z zapośredniczeniem wojny w mieszkaniach lub prawami przetrwania pozostałych ludzi” — stwierdził R. Bowcher.

KIRGISTAN CHCE WSPÓŁPRACOWAĆ Z NATO

BISZKEK, 5 listopada (ITAR—TASS—ELTA). Współpraca z NATO dla Kirgistanu ma duże znaczenie. Poprzednio bezpieczeństwo republiki zapewniała armia ZSRR, a teraz sama powinna zastrzec się o to, oświadczył w

czwartek prezydent Kirgistanu Akbar Akajew po spotkaniu z sekretarzem generalnym NATO Manfredem Wörnerem. Dla Kirgistanu szef NATO spotkał się z wiceprezydentem republiki, premierem, przedstawicielami resortu wojskowego.

E. HONECKER POZOSTANIE W WIĘZIENIU

BONN (ITAR—TASS—ELTA). Były przywódca NRD Erich Honecker mimo ciężkiego stanu zdrowia i rozwijającego się raka wątroby, pozostanie w więzieniu. Taką decyzję podjęli 4 listopada berliński sądy i krytyczny działacz krajo-

organów sprawiedliwości Berlinu na studium Temida uważają, że 80-letni E. Honecker może przebywać w więzieniu preventywnym. Zgodnie z orzeczeniem sądowym stan byłego przywódcy NRD pozwała, aby codziennie w ciągu trzech godzin uczestniczył w procesie sądowym, który rozpoczyna się 12 listopada.

Jak zakomunikował rzecznik

POLITYKA BEZPIECZEŃSTWA I STRATEGIA OBRONNA RP

№ 2 bm. KOK (zwana również Radą Bezpieczeństwa Narodowego) przyjął dokument pod nazwą „Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP”. Stanowi on rozwinięcie „Założeń Polskiej Polityki Bezpieczeństwa”, którą wkrótce podpisze L. Wałęsa. Oba ww. dokumenty mają być opublikowane w ciągu najbliższego tygodnia. Główne tezy dokumentu „Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna RP” są następujące: głównym celem strategicznym jest integracja ze wspólnotą europejską oraz wejście Polski do NATO lub eu. rozszerzonego systemu bezpieczeństwa, jeśli taki kiedyś powstanie; RP respektuje i powinno szanować zobowiązania międzynarodowe; za najważniejsze obecnie pozamilitarne zagrożenie uznajemy możliwość destabilizacji na Wschodzie, która mogłaby pociągnąć za sobą wielką falę uchodźców czy też perturbację w dostawach surowców strategicznych; armia polska powinna być zdolna do rozstrzygnięcia na naszą korzyść każdego konfliktu lokalnego, zaś w przypadku wojny wykraczającej poza konflikt lokalny za demonstrację determinację w obronie licząc w tym czasie na pomoc przyjaznych państw; jest szcze długo podstawa stanu osobowego naszego wojska ma być służba obywatelska z poboru, w tym, że będzie się zwiększać udział kadry zawodowej (do 60—70 proc.); obecność militarna USA w Europie uważamy za istotną dla stabilności i pokoju na naszym kontynencie; jesteśmy przekonani, że przyszłe nasze członkostwo w NATO wpłynie korzystnie na stosunki Polski z Niemcami i z Rosją.

UCHWAŁA GRUPY WYSZEHRADZKIEJ



nie koncepcji i planu tworzenia gwardii narodowej.

Przedstawiciele grup wyszehradzkiej uzgodnili 2 bm. w Budapeszcie, że wkrótce zostanie zawarte porozumienie w sprawie utworzenia strefy wolnego handlu między Polską, Węgrami i ZSRF. Z uwagi na podział Czechosłowacji może ono mieć charakter czasowy. Uczestnicy grupy wyszehradzkiej chcieliby, aby porozumienie weszło w życie od 1 stycznia 1993 r. Cła na towary mają być znieszone stopniowo. Ich całkowita likwidacja jest przewidziana na rok 2001.

CIAŁO KOSMICZNE NAZWANO IMIENIEM ZNANEGO POLSKIEGO FANTASTY

WARSZAWA (ITAR — TASS — ELTA). Imieniem znanego pisarza polskiego fantasty Stanisława Lema od tej chwili nazywane będzie ciało kosmiczne, wcześniej oznaczone w katalogach Kosmicznych numerem 3836. Poinformował o tym ośrodek badań kosmicznych Polskiej Akademii Nauk w oparciu o decyzję Międzynarodowego Związku Astronomów.

Planetoidę Lema w 1979 r. w obserwatorium krymskim odkrył rosyjski astronom Nikołaj Czernyń. Zdaniem specjalistów, możliwość nadania nazwy ciału kosmicznemu powstała dopiero po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych obserwacji oraz obliczeń orbity.

W SPRAWIE KONFLIKTU W OSETII PÓŁNOCNEJ

WŁADIKAWKAZ (ITAR—TASS—ELTA). Dekret prezydenta Rosji w sprawie wprowadzenia stanu nadzwyczajnego w Osetii Północnej koliduje z umową federacyjną. Taką opinię wyraziła część deputowanych do parlamentu Osetii Północnej. Przywódca parlamentu A. Galazow podkreślił, że Moskwa nie poinformowała go o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego, który narusza suwerenność republiki.

GROZNYJ (ITAR—TASS—ELTA). „Konflikt Osetyńczyków i Inguszów spowodował kierownictwo Osetii Północnej przy bezpośrednim poparciu Rosji” — oświadczył przewodniczący komitetu wykonawczego rejonu nazrańskiego, zamieszkałego głównie przez Inguszów M. Tumgojew. Jest on zdania, że „kierownictwo Rosji oszukało naród inguski” (...)

Hetmany w kirze

Litewskie szachy poniosły niepowodowaną stratę, 3 listopada br. odszedł z tego świata ich patriarcha, honorowy arcymistrz FIDE, arbiter szachowy Vladas Mikenas. V. Mikenas urodził się w roku 1910 w Tallinie, gdzie mieszkał do roku 1931 i stawiał, oczywiście, pierwsze kroki szachowe, wkrótce się dając poznać rywalom, gdyż w lat 15 został mistrzem Tallinna, a w 4 lata później — mistrzem Estonii.

W roku 1931 Mikenas przeniósł się na stałe do Litwy. Tu też osiągnął największe sukcesy w swej karierze — 9-krotnie został mistrzem Litwy, dwukrotnie mistrzem Nadbaltyki, a pięciokrotnie (w latach 1931—1939) pod Trójbarną startował w Olimpiadach Szachowych, zmuszając do kapitulacji wielu uznanych szachowych mistrzów. „Wiek roli swoje, stąd w latach 70 Mikenas skoncentrował swą uwagę na turniejach korespondencyjnych. Nie bez sukcesów, zresztą. W roku 1971 dru-

żyna Litwy zdobyła Puchar Europy. W roku 1988 rozpoczął się turniej korespondencyjny dla uczczenia 100-lecia szachów na Litwie przy czynnym udziale Mikenas. Niestety, figury w Jego partiach pozostaną odtąd na zawsze w bezruchu.

Osobny rozdział w życiu Zmarłego stanowi sędziownictwo. Jako człowiek niezwyklej kultury i inteligencji był on zapraszany na główne arbitra wielu turniejów, w tym też pojedynku o szachowe „beto” między A. Karpowem i G. Kasparowem.

Po Mikenasie pozostanie dobrą pamięć wśród młodych szachistów, którzy sięgali po książki tej gry albo pod Jego bezpośrednim nadzorem, albo też czerpiąc wiedzę z Jego przebogatej spuścizny twórczej, książek, których zostawił po sobie kilka. Czytelnicy poprzeczni „Kuriera” — „Czerwonego Sztandaru” przez długie, długie lata (dopóki Arcymistrzowi pozwała na to stan zdrowia) byli



świadkami redagowanego przez zeń „Magazynu Szachowego”. Analiza partii w wydaniu Mikenas — to dzieło wrecz niepowtarzalne. Tym smutnie wiadomą, że gdy wypada się gdzieś zapytać, że hetmany odchodziły się kirem z racji na

15 listopada — powtórne głosowanie w wyborach do Sejmu RL

Angonita Rupaite, utrzymująca w Głównej Komisji Wyborczej mandat m.in. z wyborcami zagranicznymi, wysłała karty do głosowania drugiej tury wyborów do Australii, USA, Kanady oraz innych odległych krajów 25 października przegłosowało blisko 4,5 tys. zamieszkałych za granicą obywateli Republiki Litewskiej. Należy oczekiwać, że również po 15 listopada głosów zza granicy będzie nie mniej.

Dołoga też końca druk kart do głosowania do „użytku wewnętrznego”. Ich nakład tym razem jest znacznie mniejszy. Wyborcy otrzymają tylko po jednej karcie do głosowania i nie w 17 okręgach, jak było 25 października, bowiem 10 „jednomandatowych” posłów już wybrano do Sejmu.

A karty, które „przegłosowały” w wyborach do Sejmu i referendum powróciły do Wilna. W specjalnych workach przeznaczonych jest ze wszystkich 228 obwodów głosowania, a także z

ambasad zagranicznych. Wypełniły one dwie duże sale.

Wszystko to kosztuje wiele pieniędzy. Na wybory do Sejmu i referendum z budżetu pozwolono wydać 200 mln rubli. Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Vaclovas Litvinas wątpi, czy wszystkie okłady porażą sobie z przeznaczonymi im środkami. Wątpliwość czy ktoś liczył na to, że aż tyle okładów nie wybierze od razu swych posłów.

Co prawda, część wydatków pokryją partie polityczne oraz społeczne ruchy polityczne, które wytypowały swych kandydatów. Za każdego kandydującego do Sejmu wypłacono po jednym przeciętnym wynagrodzeniu miesięcznym. Wkład zwraca się tylko za wybranych, pozostałe pieniądze przypadają Głównej Komisji Wyborczej. Na tych samych warunkach tracą wkład również niezależni kandydaci. Tych pieniędzy na razie nikt nie przekazał, z pewnością zostanie to zrobione po powtórnych głosowaniu. W gło-

sowaniu tym obowiązują te same zasady, co i w pierwszej turze wyborów z wyjątkiem jednej, ale bardzo istotnej. Tym razem nie stosuje się normy, zgodnie z którą wybory uważa się za dokonane, jeśli uczestniczyło w nich co najmniej 40 proc. figurujących w spisach wyborców. Wybrany zostanie ten kandydat, na którego przegłosowało więcej wyborców, nawet gdyby dało się policzyć ich na palcach jednej ręki.

Jak i poprzednim razem najwcześniej rozpocznie się głosowanie poczta. Można będzie to uczynić już w najbliższy poniedziałek. Również w poniedziałek rozpoczyna się wypowiedź kandydatów w telewizji. Jak i poprzednio każdy otrzyma po 5 minut. Ponadto po 10 minut przeznaczają się partiom politycznym i organizacjom, popierającym kandydatów. Losowanie w celu ustalenia kolejności wypowiedzi już się odbyło.

Zasadnicze zaś „losowanie” dla pozostałych 122 kandydatów na posłów do Sejmu odbędzie się 15 listopada, czyli podczas głosowania. Rozpocznie się ono o 7 rano, gdy otwarte zostaną obwoły głosowania, a zakończy o godz. 22.00 wieczorem, gdy się je zamknie. Tym razem prawdopodobnie na czas dłuższy...

(ELTA)

Prenumerata-93

Cała nadzieja w listonoszach...

W wielkim gronie listonoszy poczty maguńskiej w rejonie święciańskim stał roboczy Heleny Matusowicz jest skromny. Od niedawna tu pracuje. Niemniej wśród prenumeratorów, mieszkańców gminy cieszy się autorytetem. Bo przecież ludzie boją się bezładnie i szybko oceniają człowieka na podstawie jego stosunku do swych obowiązków: czy pracuje rzetelnie w miarę swych możliwości, czy też byle jak. A rewir ma bodajże najtrudniejszy — wie, wioseczki, pojedyncze zagrody porożucane prawie po całym terytorium byłego kolchozu im. A. Mickiewicza. 570 zagród, 370 emerytów obsługuje Helena Matusowicz. A do każdej zagrody musi dobrać w każdą pogodę, codziennie pokonując znaczne odległości.

Nieprzypadkowo wspominałem o emerytach. Wśród naszych czytelników w okolicznych wsiach gminy stanowią oni zdecydowaną większość. Sporo jest ich również w rewirach innych listonoszy maguńskich — Wiktorii Szukiewicz, Heleny Jabeckiej, Perowici, skromni rolnicy, emeryci zachowali swą miłość do ziemi, niemniej należą do kategorii nisko opozowanych. Stąd kłopoty z prenumeratą. Nie jest tak łatwo wydać na gazetę sumę talonów równą miesięcznej emeryturze (chodzi o obecną cenę prenumeraty rocznej). A przecież nie wiadomo ile kosztować będzie gazeta w najbliższej przyszłości. Toteż można zaprenumerować najwyżej na kwartał.

Nikolaj NIEZAMOW

Czytam tylko po polsku

Kochana Redakcjo! „Kurier Wileński” jest moim jedynym łącznikiem ze światem, bo czytam tylko po polsku.

Jestem inwalidą od dzieciństwa — nie słyszę. Poza tym cierpię na zapalenie stawów, w związku z tym wiele czasu muszę spędzać w łóżku. Mieszkam w wileńskiej i detąd nigdy nikogo nie prosiłam o pomoc materialną. Ale tak znaczny wzrost kosztów prenumeraty „Kuriera Wileńskiego” pozbawia mnie możliwości zaabonowania go na przyszły rok. Kochani, gdyby była możliwość zaprenumerowania mi gazety bezpłatnie, byłabym niezmiernie wdzięczna i szczęśliwa. Niech Wam Bóg dopomóż.

M. N.
(nazwisko do wiadomości redakcji)

Szanowna Redakcjo! Na wstępie chciałabym podziękować Redakcji za załatwienie mi bezpłatnej prenumeraty „Kuriera Wileńskiego” na 1992 rok. Był to najwspanialszy prezent, jaki kiedykolwiek w życiu otrzymałam. W związku z tegoroczną akcją „Dary z serca płynące” śmiem jeszcze raz prosić o bezpłatne zaabonowanie mi „Kuriera”. Jestem samotną, starą i chorą kobietą. Moja renta nie wynosi nawet 2 tysięcy, dlatego jedyną nadzieją w Was — kochani redaktorzy „Kuriera Wileńskiego”. Ze smutkiem myślę o rozstaniu się z gazetą, która towarzyszyła mi przez 40 prawie lat. Dopomóżcie!

F. R.
(nazwisko i adres znane redakcji)

DROGI CZYTELNIKU! Nie zwlekaj z prenumeratą „Kuriera Wileńskiego”!

Do końca prenumeraty zostały już tylko 24 dni. Prenumeratę można zaliczyć na wszystkich pocztach, oraz jak informowaliśmy — w wileńskiej księgarni „Aura” (al. Giedymina 2).

CZY WYSTARCZY SOLI NA OKRES OBOJU ZWIERZĄT?

Jesień jest okresem oboju bydła na wsi. Gospodynie szykują zapasy żywności na zimę, co wymaga dużych ilości soli. A czy jest wystarczająco?

Na ten temat kor. ELTA D. Rućkajus rozmawiał z zast. kierownika wydziału przedsiębiorstw artykułów spożywczych i żywienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu R. Bruzysem.

— Litwa kupuje sól na Ukrainie, od zjednoczenia produkcji nęgo „Artiomos!”. Utrzymuje, że nim dobre i wleciatnie stosun-

ki. Soli, której nam dostarczy w ostatnim kwartale, roku powinno wystarczyć — każdy będzie mógł kupić no kilogramie.

Prócz tego spakowała akcyjna „Vilnius baki” w myśl tej umowy w roku następnym będziemy mogli tam nabyć około 30 tys. ton soli spożywczej.

Królewski dar Fundacji „Więź”

17 października zamieściliśmy notatkę pod tytułem: „Fundacja „Więź” — z pomocą szkoleń polskim”. Pisaliśmy w niej, iż Fundacja, której celem jest wzmocnienie wsparcia Polonią zamieszkałą na terenie byłego Związku Radzieckiego, wręczyła za pośrednictwem Polskiej Macierzy Szkolnej — kilkanaście komputerów i sprzęt do nauki w postaci magnetofonu, wideo. Pisaliśmy też, że Fundacja przyrzeka jeszcze w tym roku wyposażyć klasę komputerową w Wileńskiej Szkole Średniej im. Adama Mickiewicza. No i nie przyszczyliśmy, że to „jeszcze w tym roku” tak szybko nastąpi. A nasiłpilo już 4 listopada. Panowie Ronald Łanowski (prezes „Więzi”), Krzysztof Kuzewski (wizytator ds. informatyki) KO Gdańsk oraz

Zenon Schroeder (prywatna firma „Hermes”) przywieźli szkole zaiste królewski dar — cztery zestawy komputerowe wraz z oprogramowaniem.

To jednak nie wszystko. Specjalista od komputerów pan Krzysztof Kuzewski podjął się przeszkolenia komputerowego nauczycieli szkół polskich. Uważaniem też jesteśmy przekazać wszystkim zainteresowanym informatyką, iż mogą uczestniczyć w tych zajęciach. Będą się one odbywały w Wileńskiej Szkole Średniej im. Adama Mickiewicza w ciągu najbliższych dni i również w soboty i niedziele. Pierwsze zajęcia odbyło się wczoraj. Wszyscy chcący wziąć udział w zajęciach proszeni są o skontaktowanie się ze szkołą. (tel. 66-15-01).

Jeszcze raz dziękujemy w i-



FUNDACJA „WIĘŹ”
GDAŃSK

mieniu naszych czytelników za 50 dolarów, które otrzymaliśmy na prenumeratę „Kuriera Wileńskiego”. Dziękujemy również Fundacji oraz Polskiej Macierzy Szkolnej za opiekę nad szkołami polskimi.

Wczoraj mieliśmy przyjemność gościć panów Ronaldą Łanowskiego, Zenoną Schroedera i Krzysztofa Kuzewskiego w naszej redakcji.

Łucja BRZOZOWSKA

NA ZDJĘCIU W. Charina: od lewej Ronald Łanowski, Teresa Sokolowa, Zenon Schroeder i Krzysztof Kuzewski w redakcji „K.W.”.



Ropy i gaz będziemy mieli

MOSKWA. 5 listopada. (Specjalny ELTA J. Bardzanski). O godz. 17:30 do 50 czasu miejscowego zakończyły się negocjacje pełnomocnych przedstawicieli Litwy i Rosji. Trwały blisko godzinę. Po zakończeniu rozmów szef delegacji rządowej Republiki Litewskiej, premier Bronisławas Lubysa, oraz wicepremier Federacji Rosji, Aleksander Sochin, podpisali komunikat w sprawie negocjacji rozliczeń, kwot dozwolonej importacji ropy i gazu oraz dalszej współpracy handlowej i gospodarczej. Wskazywano postanowienie, że w następnym kwartale br. Rosja sprze-

da Litwie 4,3 mld metrów sześciennych gazu ziemnego i około 700 tys. ton ropy. Za tysiąc metrów sześciennych gazu będziemy płacić po 85, a za tonę ropy — po 110 dolarów USA. Takie są zasadnicze ceny tych surowców. A rozliczyć się będzie można w rublach według ich kursu dolarowego w Centralnym Banku Rosji.

Na podstawie tego komunikatu w roku przyszłym po takich samych cenach Rosja powinna sprzedać Litwie 4 mld metrów sześciennych gazu ziemnego oraz 1,5 mln ton ropy.

Rząd Litwy stwarza warunki do korzystania z polowy mocy Rafinerii Mazielskiej rosyjskiemu koncernowi „Lugol” — takimi wynikami zakończyły się negocjacje, zapoczątkowane w październiku przez premiera Republiki Litewskiej Aleksandra Abisale oraz po zszła rządu Rosji Jegora Gajdara, a ostatnio intensywnie kontynuowała je delegacja pod kierownictwem wicepremiera Bronisławasa Lubysa.

Jesli Rosja dotrzyma słowa, lazej podobnie, sobie z zimowymi kłopotami. W tym celu Delegacja litewska zamierza wrócić dziś do Wilna.

Sztuka życia, gdy żyć jest ciężko

— Gdy najpierw zdroszał chleb, a teraz cena litra mleka skoczyła do 24 rubli, paczki twarogu do 16 rubli, kostki masła prawie do 60, a mój budżet rodzinny nie wyrosł nawet o kilka talonów, poczułam się jak robotnik. Już nie mnie nie cieszy, ciągle tylko myślę, jak nakarmić dwoje dzieci, z czego im zrobić kanapki do szkoły, za co kupić buty. Mąż otrzymuje zaledwie pięć tysięcy. Ja zostałam zwolniona, bo przedsiębiorstwo nasze nie uporało się z kryzysem. Zarabiałam ponad dwa tysiące, mój obecny zasilek wynosi tyle samo. Niestety, na giełdzie pracy powiedziano, że wkrótce przestana płacić. Prosiłam o jakąkolwiek pracę i usłyszałam coś, co mnie nie tyle zaskoczyło, ile ostatecznie przybiło. Urzędniczka giełdy patrzyła na mnie w bezczelny sposób powiedziała: „Dać wam pracę! Swój ich nie możemy zatrudnić!” Apie kitatauciu — rozmawiałymy z nią po litewsku — to znaczy o nas, bezrobotnych innej narodowości, ona nie zamierza się troszczyć! Wysłałam stamtąd połykając łzy. Pojechałam na drugi koniec miasta do mojej mamy — emerytki. Wypłakałam się u niej, wyzylałam.

(Nawiasem mówiąc, na próżno płakała — nie powinna była pominąć takiej wypowiedzi. Należało zaskazywać pracownicę, że wykorzystuje stanowisko służbowe, sieje niesnaski narodowościowe).

— Mamo, dlaczego twoi rodzice nie wyjechałi kiedyś do Polski? — pytałam ją. — Może i tam nie byłoby lekkie życie, ale przecież byłoby urzędniczka nie dzieliłby nas na swoich i obcych...

— Nie byliśmy na obczyźnie. Po cóż było jechać w nieznaną? Pozostaliśmy u siebie... — powiedziała matka.

W tych ciężkich czasach czuję się coraz bardziej wyobcowana. Może dlatego, że widzę, jak daleko nie wszystkim dotknęła bieda. Odwrotnie, wielu moich sąsiadów rozpięra dobrobyt. Ich dzieci się objadają bananami, gdy ja nie mogę pozwolić na najtańsze owoce dla swoich. Nie, nie zadróżczę, nie twierdzę, że wzbogacił się ludzie litewskiej narodowości. Rozumiem, że wzbogacił się ci najbardziej obrotni, którzy już poprzednio mieli dostęp do czegoś, gdzie można było kombinować, ubijając kapitalizm. Niepokoi mnie przyszłość. Widzę, jak codziennie staje się biedniejsza moja rodzina. Przejadamy ostatnie zapasy. Co będzie z nami, co będzie z dziećmi? Nie widzę perspektyw...

Czytelniczy być może zapamiętał, że już w poprzednim „Magazynie Rodziny” pod rubryką „Z rozmów telefonicznych” zamieściliśmy wypowiedź innej kobiety, też borykają-

cej się z podobnymi troskami, brakiem pieniędzy na rzeczy pierwszej potrzeby. Tak, szok spowodowany przejściem na rynkową gospodarkę, zatacza coraz szersze kręgi. Coraz więcej ludzi szuka wyjścia, ale w społeczeństwie, które rozdziera kryzys, niezmiernie trudno jest znaleźć tę słomkę dla tonącego.

Co przede wszystkim musimy sobie uświadomić? To, że znikną żadnej pomocy czekać nie możemy. Nawet tej, tak zwanej filantropijnej, pochodzącej z darów zagranicznych. Bo, co lepsze rzeczy zabiorą ci, którzy dzielą te dary. Albo ci, którzy znajdują się bliżej nich. Jest to fakt niezaprzeczalny. Jeśli coś i przypadnie komuś biedniejszemu, to raczej będzie rzecz stara i mało nadająca się do użycia. Musimy uświadomić to, że społeczeństwo nasze już zdecydowanie podzieliło się na bogatych i biednych. Zaczęło się to w 1988—90 latach w ok-

Z rozmów telefonicznych

resie pierwszych gorbaczowskich kooperatywów. Kto zdążył, ten się urządził. Teraz dorabiać się jest coraz trudniej. I może się tak stać, że szeregowy obywatel pójdzie pracować za przysłowiowy talerz zupy. Na razie bowiem ani państwo, ani rząd nie mogą mu zaproponować nowych miejsc pracy, dobrych zarobków. Jedynie wspiera się materialnie rodziny emerytów, ale przecież ceny i opłaty na wszystko rosną znacznie szybciej. Liczyć możemy więc tylko na siebie, na własną zaradność. Nie trzeba gardzić żadnym zarobkiem, być byle uczciwym.

Czytelniczka wspominała o dzieciach. Je również musimy uczyć sztuki życia i koniecznie też fachu. Coś muszą umieć robić. Znam dziewczynkę, która szyje zabawki z pluszu, z innych tkanin i oddaje do kiosku komercyjnego. Słyszałam, jak przez radio nauczycielka litewskiej szkoły opowiadała, że większość uczennic starszych klas już pracuje. Szyją w spółdzielniach spodnie, torby plastikowe, zmywają naczyń, chłopcy handlują papierosami. Nauczycielka, co prawda, ubolewała nad tym, ale jednocześnie stwierdziła, że część nastolatków jest zmuszona pracować, by pomagać rodzicom. Takie są realia. Chciałabym jeszcze wrócić do kwestii, czy należało w swoim czasie wyjechać do Polski. Jest to temat roztrząsany do dziś w wielu polskich rodzinach, zamieszkałych na Litwie. „Bo, kto wyjechał, ten nie przegrał...”

Owszem, ten przegrał. Tylko, że ja osobiście widzę w tym zrzędzenie losu. Nasi rodzice, dziadkowie, a byli to zasadniczo wieśniacy, ludzie związani z ziemią, pozostali tu. Nie wypowiadali

głośnych hasel o tym, że ziemia ojców jest naszą ziemią, tylko po prostu siedzieli na niej. Trwali na tych 60-arowych skrawkach, które „dał” im kochoz. Nie dorobili się majątków, dlatego dziśjsze zmiany na wsi też ich niepokoją. Takie więc było i pozostaje nasze wspólne przeznaczenie.

Abym weselszą nutą zakończył to rozstrząsanie szarej codzienności, opowiem prawdziwą historię, jaką usłyszałam ostatnio od moich przyjaciół, która wydała mi się w pewnym sensie symboliczną. Otóż córka ich znajomych, 22-letnia Marzenka zakochała się w przystojnym chłopaku, z wzajemnością. Młodzi zechcieli się pobrać, jednak matka panny Marzenki stanęła okoniem, czyli wyraziła ostry sprzeciw. Padały tam takie słowa, jak „wybierz albo on, albo ja! Nie będę ciebie znała, nie po to cię hodowałam...” itd. itp.

A powodem „tragedii” było to, że kawaler panny Marzenki był Litwinem. Co za problem? — uśmiechnie się na to wiele matek — byle młodzi się kochali. Mamusia Marzenki jednak była innego zdania. Dziewczyna nie wiedziała, co robić? Chłopca kochała, ale też matki nie chciała urazić... Aż znalazła trzecie wyjście. Wyjechała z przyjaciółką do Ameryki, do krewnych przyjaciółki. Z przyzwolenia swojej mamy. Miał to być krótki pobyt, atrakcyjna wycieczka na poprawienie nastroju. Dziewczęta dotarły do Los Angeles, bo stamtąd miały zaproszenie. Amerykańscy rodzicy mile przyjęli obie smutniaki. Aby nie było im smutno zapoznali je z młodzieżą, też wywodzącą się z rodzin emigranckich. Na Marzenkę dziewczynę ładną, jasnowłosą natychmiast zwrócił uwagę pewien młodzieniec. Nie milioner, co prawda, i nie syn milionera, ale zamożny, posiadający własną firmę, przyносяcą dochód. Przystojny Amerykanin też przypadł do gustu dziewczynie. Gdy zaproponował, by została jego żoną, nie odmówiła. Nikogo nie pytając o przyzwolenie, wzięła ślub cywilny. Później dopiero napisała o wszystkim matce, zawiadamiając ją, że przyjeżdże z mężem do Wilna. Prosiła matkę o przebaczenie: jej mąż pochodzi z litewskiej rodziny, która wyemigrowała do Ameryki przed drugą wojną światową. Jak opowiadał moi znajomi, ich przyjaciółka na tę wiadomość tylko wyrzekła pobielatymi wargami: „To los”.

Tak też powiedziała mojej telefonicznej rozmówczyni: „Los widocznie chciał, żebyśmy zostali tutaj. Musimy tu być, musimy tu żyć. A że nie jest nam lekko? Tylko sobie możemy o tym powiedzieć i wspólnie wstąpić. Do wszystkiego innego musimy dorobić się sami...”

Jadwiga PODMOSTKO

MAGAZYN RODZINNY

SEKRETY SŁAWNYCH LUDZI

„Wszystko zawdzięczam sobie...”

— mówi Joan Collins, rodowita Angielka, od lat osiadła w Hollywood. Grała ona w bardzo wielu filmach, ale prawdziwą popularność przyniósł jej serial „Dynastia”, który jeszcze mamy możliwość oglądać w I programie Polskiej TV, co niedziela po 18.00. Joan Collins gra w tym serialu Alexis Colby, kobietę złą, ale sprytną — i gra ją znakomicie. Realizacja tego serialu trwa siedem i pół roku!



Joan Collins bynajmniej nie żałuje, że „Dynastia” zakończyła już w USA swój żywot na matych ekranach, chociaż szczerze przyznaje, że był to punkt zwrotny w jej karierze. Przysłowi jej nie tylko ogromną popularność, ale i mnóstwo pieniędzy. Za jeden odcinek pani Collins otrzymywała honorarium w wysokości 110 tysięcy dolarów! Mogła więc sobie pozwolić na budowę wspaniałej willi na wzgórzach nad Hollywood, umeblowanej z prawdziwym przepychem. Ale 60-letnia dziś (i wciąż bardzo atrakcyjna) aktorka nie zamierza spocząć na laurach i żyć z procentów. Jest nie tylko aktorką, ale bystrą „kobietą interesu”. W jej biurze bez przerwy dzwonią telefony, pani Collins omawia nowe projekty filmowe, interesuje się, jak

idzie sprzedaż książek, które napisała (było ich dotychczas dwie), perfum, które „wynalazła”, a nawet damskie bielizny, reklamowane jej nazwiskiem. Joan Collins wszystko bowiem zawdzięcza samej sobie, swojej pracowitości i energii.

Była cztery razy mężatka, o trzech z tych małżeństw wolno nie mówić i nie pamiętać, jej czwarty z kolei, do brzy mąż zmarł na raka. Joan Collins ma troje dzieci: syna i córkę z drugiego małżeństwa i młodszą córkę, Katie, z trzeciego związku. Jest, mimo swych licznych zajęć, bardzo dobrą matką. Gdy Katie ulega ciężkiemu wypadkowi samochodowemu, aktorka zerwała wszelkie zobowiązania, przez kilka tygodni nie odstępując od szpitalnego łóżka pielęgnować córkę. A kiedy w czasie weekendu ma dwa dni wolne, leci z Los Angeles do Londynu, gdzie obecnie mieszkają obie jej córki, aby poświęcić im trochę kilka godzin.

NA ZDJĘCIU: Joan Collins. Dobra J. P.

RADY, PORADY

Kapusta inaczej

DUSZONA GĘŚ Z KISZONĄ KAPUSTĄ

Dla 4 osób. Czas przygotowania: 15 minut. Czas gotowania: 20 minut

600 g ugotowanej kiszzonej kapusty, 1 stołek duszonej gęsi lub kaczki, 50 g koniaku, 1 łyżeczka do herbaty soli, 1/2 łyżeczki do herbaty pieprzu.

KISZONA KAPUSTA PO MYŚLIWSKU

Dla 4 osób. Czas przygotowania: 20 minut. Czas gotowania: 40 minut

1/2 kg ugotowanej kiszzonej kapusty, 6 kawałków kaczki, 100 g szynki, 50 g porów, 150 g marmaru, 1 cebula, 50 g masła, 100 g wytrawnego białego wina, 1/2 łyżeczki do herbaty soli, 4 szczypty pieprzu.

Masło rozpuścić w rondlu i zrumienić w nim kawałki kaczki. Na wszystkich stronach, następnie dusić 10 minut na wolnym

Kapustę starannie osączyć i nieco dosolić. Kawałki kaczki dusić na patelni 20 minut na bardzo wolnym ogniu. Podczas duszenia zagrzać kapustę z resztą gęsięgo smalcu w odkrytym rondlu. Pod koniec duszenia gęsię dosolić, opieprzyć, wlać na patelnię koniak i zapalić. Gęś podawać ułożoną na kapuście i polaną sosem.

ogniu, często odwracając. Szybkę, pory i marchewkę pokrajać w paseczki. Cebulę obrąć i cienko pokrajać. Wyjąć kawkę z rondla i włożyć do rondla szybkę, warzywa i cebulę. Ugotowaną poprzednio i dobrze osuszoną kapustę położyć do rondla, wlać wino, osolic, opieprzyć i dobrze wymieszać. Kawałki kaczki ułożyć na kapuście i gotować pod przykryciem 25 minut na wolnym ogniu. Następnie gotować jeszcze 5 minut na ostrym ogniu bez pokrywy.

Obydwa dania wypróbować. Bardzo smaczne.

Kącik matrymonialny

Do zakochania jeden krok... A jeśli więcej, to warto jednak spróbować szczęścia i w naszym "Kąciku" umieścić anons, w którym mówiąc oferę matrymonialną.

W liście pomocy podaliśmy, jak najwięcej danych o sobie i swoich zamiarach, marzeniach i pragnieniach. Oplaty można dokonać na pocztę lub bezpośrednio w redakcji, Łańcuchowa 60, Dom Prasy, XI piętro. Na razie za anons pobiera się 35 talonów, a za je- den adres — 10 talonów. Wiadomości z naszej poczty, że „Kącik” cieszy się powodzeniem, przesyłamy, że tak długo nie ukapanymy, ale jeśli będzie dalsze zwrócić się do nas, abyśmy zamieścili go regulaminie. A oto, jak wiele słowa napisał do nas czytelnik z Polski: „Kochani, kieruję Wam serdecznie za Waszą chęć niesienia pomocy ludziom, którzy czują się udręczeni samotnością. W naszych bardzo trudnych czasach nie można dopuścić, aby pusłła życiowa przepelniała duszę człowieka. By tego uniknąć należy szukać kontaktu z innym człowiekiem. Dobrze, że jest to w naszym dzienniku „Kącik matrymonialny”, dzięki któremu również nawiązuje kontakt z miłą panią z Wileńszczyzny...”

Coż, cieszy nas bardzo to, że ludzie doceniają naszą pracę, że znajdują w „Kurjerze Wileńskim” to czego poszukują. Sądzimy, że nielatywno okres trudniejszy prenumeraty jeszcze bardziej zbliży nas — Czytelniki

ków i Redakcją. Uczynimy wszystko, by gazeta była jeszcze ciekawszą i pożyteczniejszą, dla was, licząc na to, że wy, nasi stali przyjaciele, pozostaniecie nadal z nami. Dzisiejsze oferty z Wilna polecamy uważać kawalerów i samotnych panów. W ogóle czekamy na większe zaangażowanie ze strony panów z Wileńszczyzny. Dotychczas bowiem tak się składa, że najczęściej otrzymujemy ogłoszeń od zagranicznych panów, a z Wilna i Wileńszczyzny najczęściej zgłaszają się panie. Mało która z nich myśli o połączeniu swego losu z obokojawcem. Jak to kobiety, kapłanki domowego ogniska, matki, wola uwyjść gniazda tu, na ziemi ojczystej, wychodząc za mąż za swoich, miejscowych chłopaków. Szkoda tylko, że ci nasi chłopacy są czasami zbyt opieszali, nie spieszą no im do żeniaczki, do zakładania rodziny. Powinni solidnie usutunkowić się do życia. Czekamy więc od kawalerów i samotnych panów z Wileńszczyzny ogłoszeń do „Kącika”, a niżej publikujemy oferty od panów z zagranicy oraz naszych atrakcyjnych wileńszczyżan.

173. 40-letni nieżonaty pan, zamieszkały w powiecie Nowa Sól w Polsce, ekonomista, pragnie nawiązać kontakt z kobietą w podobnym wieku (może być z dziećmi) w celu matrymonialnym. Zdzjęcie — mile widziane. O wszystkim innym w listach.

174. 29-letni Norweg, 177 cm, kawaler bez zobowiązań, pracownik spółki olejowej pragnie poślubić dziewczynę z Litwy. Prosi o zdjęcie i list — najlepiej w jęz. angielskim.

175. 24-letnia wilmianka, 160 cm, szatynka, oczy niebieskie, pogodna, gospodarna, ceniąca dom, pracująca w handlu, wyrozumiała nawiąże kontakt z chłopakiem do lat 30, katolikiem, wierzącym, rozsądnym, bez nałogów. Czekaj na listy oraz telefony.

176. 34-letnia rozwódka z Wilna, 170 cm wzrostu, towarzyska, energiczna i samodzielna, materialnie niezalezna, własne mieszkanie w nowej dzielnicy, pracująca jako siostra medyczna, wychowująca 13-letnią córkę, pozna Polaka z Wilna lub Wileńszczyzny w wieku 38—42 lat, 188—190 cm wzrostu, kochającego dzieci, wyrozumiałego, bez nałogów, pragnącego żyć w rodzinie opartej na wzajemnym poszanowaniu.

Uwaga! Otrzymałmy też anons pewnego pana ze stemplem pocztowym Wilna, ale bez adresu. Oto, co pisze: „Kawaler, wykształcenie średnie, spokojny, domator, romantyk, ale realistą. Ceni szczerść, lubi przyrodę, podróże, film. Szuka prawdziwej przyjaciółki i miłośnicy. Chciałby poznać skromną paninę, szczerą romantyczkę do 30 lat, szukającą kogoś na zawsze”.

Bardzo sympatyczna oferta. Czekamy na adres oraz imię i nazwisko.

„KAČIK”

Własna koszula bliżej ciała

Czy już zainwestowaliście własne środki? Niestety, wielu odpowie, że jeszcze nie. Leżą te kaszki inwestycyjne i tyle. A przecież czas — to pieniądź. Być może warto wziąć to, co nam się należy, co powinno się znaleźć w naszych portmonetkach. Błak orientacji czy obawa przed pomyłką? A tymczasem oczekujemy i chętnych nabywców czełków inwestycyjnych jest moc i osoby prywatne i zakładowe oraz inwestycyjne spółki akcyjne, których jest coraz więcej. Rozmawiamy z Romualdem SŁAJUSEM, prezydentem twardo założonej inwestycyjnej spółki akcyjnej „Brolija”.

— Na Litwie jest ponad 300 inwestycyjnych spółek akcyjnych, ale jako jedyni z nielicznych macie taką ładną litewską nazwę. Czy to przypadek, czy przemysłowy krok?

— Możę powiedzieć, że przemysłowy krok. Od dawna bowiem bractwo było symbolem jedności, zespolenia się w imię wspólnego celu.

— Każdemu, kto zanfa wam swoje środki, nie jest obojętne, na co się je przeznaczają. Jest pan bardzo młody...

— Tak. Chociaż... mam już trzydziestkę, a więc nie tak już mało. Ukończyłem Politechnikę w Kownie i siedem lat pracowałem w Wileńskim Zarządzie Państwowym Robot Sanitarno - Technicznych i Elektryfikacyjnych w charakterze inżyniera budowlanego. Słowem, mam praktykę. Wiceprezydent spółki Rimutasa Tumaiasa przekroczył czterdziestkę. Również jest inżynierem budowlanym.

— „Brolija” i budownictwo. Ponadto w swej reklamie wymieniacie przedsiębiorstwa producentów produkcji rolnej, przemysłu lekkiego oraz inne. Jak to wszystko się wiąże?

— Związek jest tu bardzo naturalny. Litwa to kraj rolniczy. Dziś nie możemy jeszcze pochwalić się różnorodnością naszego stołu. Ale to kwestia czasu. Za rok czy dwa będziemy już myśleli o tym, gdzie sprzedać wyhodowane u nas bydło, inną produkcję rolniczą. Wywóz surowca jest nieopłacalny. Należy więc przetworzyć go tutaj, na Litwie. Już teraz musimy więc myśleć o przyszłości przemysłu przetwórstwa rolnoego.

Wszystkim wiadomo, że dziś rentowność produkcji tych przedsiębiorstw (mamy na myśli miod, żywność, mleko) sięga 200—300 proc., niewątpliwie są one perspektywiczne. Naszym kierunkiem działalności jest właśnie prywatyzacja tych przedsiębiorstw. Nie należy jednak zapominać, że z czasem sytuacja się zmieni, będziemy musieli zmieniać, doskonalić technologię produkcyjną, rekonstruować przedsiębiorstwa. Nie da się więc obejść bez przemysłu materiałów budowlanych. A przemysł lekki to to samo, tylko głębsza obróbka produkcji rolnej (przemysł lniany, włókienniczy, wełniany, obuwniczy).

— Chciałabym wiedzieć, w jakie konkretne objekty wkładacie swe inwestycje, co kupujecie.

— Zainwestowaliśmy środki w browar „Tauras”, wyspecjalizowane przedsiębiorstwo handlowe w Wilnie. A wszystko inne (jak na razie jest tajemnicą komercyjną. W wielu obiektach, w które zainwestowaliśmy nasze środki, nie zakończył się jeszcze prywatyzacja, w związku z czym mogą się znaleźć niepożądane konkurencje. Możę powiedzieć tylko tyle: prywatyzujemy wyłącznie rentowne przedsiębiorstwa, aby zapewnić jak największe dywidendy akcjonariuszom.

— Kto je zapewnił? Skąd może być pewni, że po miesiącu czy dwóch „nie zlożyły boni”?

— Przede wszystkim bardzo dokładnie analizujemy prywatyzowane objekty, których akcje nabywamy. Staramy się dopnieć grupę liderów inwestycyjnych spółek akcyjnych. Wiadomo, że nie jest łatwo. Większość inwestorów myśli, że najlepiej zainfektować swoje środki spółkom z pokątnym kapitałem. Gadają, że i tak, że i no-

wo utworzone nie wyczerpały jeszcze możliwości. W biuletynie prywatyzacyjnych wskazują, że wciągają nowe objekty, niezdarmo bardziej perspektywiczne w porównaniu z prywatyzowanymi w pierwszym półroczu. Czyli, że mamy jeszcze wielką szansę.

Ważne jest, bardzo, abyśmy nie zrobili głupio prywatyzacji objekty. Główny czynnik sukcesu — to ekspertyza prywatyzowanych objekty. Pomagamy nam w tym doświadczeni finansisci, ekonomiści oraz inżynierowie budowlani. Służą nam również rada specjalistów centrum inżynierii - technicznego Ministerstwa Budownictwa i Urbanistyki, Instytutu Finansów, Związku Inżynierów Budownictwa. Słowem, nie polegamy li tylko na swojej wiedzy, szukamy doświadczonych konsultantów.

A w ogóle skłonni jesteśmy raczej szukać inwestorów na wsi, w osiedlach. Jak na razie inwestycyjne spółki akcyjne gromadzą kapitał i przyciągają inwestorów z dużych miast, osiedli, rejonowych. Tymczasem ludność wiejska pozostaje na uboczu, nie ma pod dostatkiem informacji, jak najlepiej zainwestować środki. Dlatego właśnie rozszerzamy sieć agencji na wsi. Nasi agenci to doświadczeni specjaliści rolnictwa, służą nam rada i zgłaszają bardzo cenne propozycje co do prywatyzowanych objekty.

— Ale i szmł mieszkańcy mogą zainwestować swój kapitał bezpośrednio li prywatyzowane objekty...

— Niewątpliwie. Sam człowiek decyduje, gdzie alokować swe środki. Jednakże osoba, która zainwestowała kapitał, w wybrane przedsiębiorstwo, praktycznie całkowicie nie ma wpływu na zarządzanie nim. Bo prywatyzowany obiekt ma kilkaset a niekiedy i kilka tysięcy właścicieli. Otrzymujemy nowy model socjalizmu — przedsiębiorstwo bez gospodarza. Doskonale wiemy z doświadczenia, że jeżeli wszyscy są właścicielami, to trudno liczyć na porządek i wyniki produkcyjne. Ponadto dwoje pojedyńcze przedsiębiorstwo nie jest ubezpieczone przed bankrutem. A więc osoba, która zainwestowała środki, może nie tylko nie otrzymać dywidendy, ale i stracić to, co dała. Tymczasem po zbankrutowaniu jednego czy też kilku prywatyzowanych przez nas przedsiębiorstw, pozostają inne, dzięki czemu człowiek nie ponosi strat.

— Pozostałe zapytań: Czego oczekujecie od przyszłych inwestorów?

— Przede wszystkim prosimy nie zwlekać. Nie trzymać nie zainwestowanych środków w domu. Bo przecież państwo każdemu z nas dało szansę na wzbogacenie, nawiązanie pokusy, aby nie skorzystać z tego, i jeszcze. Nie ulegajcie pokusie sprzedania czełków inwestycyjnych. Czekaj już ośmiokrotnie zostaw zaindeksowane, a miliony skupują je nieindeksowane (płaca po 0,8—1 talonie) Szedzą więc, tracić, zająć, czy czełki majątku krzywdzimy swe dzieci, a może i wnuki. Jeśli potrzebna jest bardziej wyszczepiała porada, zwracacie się do „Brolija”, śledzicie naszą reklamę w prasie i telewizji.

— Dzielę się za rozmowę.

Rozmawiała
Rimantė ZAKRAUSKAITE

WARTO WIEDZIEĆ

Sól jest minerałem, składającym się z 40 proc. z sodu i w 60 proc. z chloru. Chociaż chlor jest także potrzebny dla organizmu, to więcej uwagi poświęca się sodowi z powodu związku tego pierwiastka z ciśnieniem krwi i z wieloma ważnymi funkcjami w organizmie. To sód, wiążąc wodę, pomaga utrzymać stałą objętość krwi krążącej w naczyniach krwionośnych. Sód odgrywa ważną rolę w przewodzeniu przez nerwy impulsów, w skurczu naczyni krwionośnych, w transporcie składników pokarmowych przez błony komórkowe, zwłaszcza śluzowate, gdzie następuje wchłanianie tych składników.

Jak wiadomo, życie zaczęło się w wodzie, a więc w środowisku otaczającym woda. Kiedy pierwszy pierwotny zwierzęta wstąpiły do morza na ląd, zabraly ze sobą w swoich komórkach, rozcieńczoną wodę morską. Po dziesięć dni zawarli sód w organizmie ludzkiem, jest taka sama, jaka była w słonych prehistorycznych morzach.

Nie ma dowodu, że człowiek pierwotny używał soli. Sztuka opracowywania soli z wody morskiej prawdopodobnie nie została odkryta przed rozwojem pierwszego społeczeństwa rolniczego, to jest mniej niż 12000 lat temu. A zatem znacząca ewolucja człowieka zaczęła się z dietą nie zawierającą dodatku soli. Pierwsze kominale soli odkryte w Austrii i Niemczech, pochodzą z 1000 lat przed naszą erą.

Na wesoło

Pewnego razu we francuskim mieście Bordeaux zorganizowano konkurs na najdłuższą brodę. Zwycięzca został piewszemu starszy pan. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom po odebraniu nagrody na pytanie, w jakim stopniu dochodził się tak imponująco, odpowiedział: „Jestem ojcem sześciu có-

Soli zawsze za dużo!

lat przed Chrystusem. Jednakże sód była z pewnością dostępną w okresie cywilizacji współczesnej Homerowi, który nazwał ją divina (niebiańska, boska), a sama nazwa „sól” pochodzi od imienia rzymskiej bogini zdrowia Sal.

Od 3000 lat sód, ze względu na walory smakowe, odgrywa zdumiewającą rolę w życiu ludu. Toczone wojny o jej źródła, a handel solą był ważniejszy niż innym towarami. Ciekawe, że angielskie słowo „salary”, określające miesięczną pensję, pochodzi od środka płatniczego, jakim była sól (po łacinie sal) w wojsku rzymskim. Solą płacono także podatki np. w rzymskich prowincjach czy w Indiach brytyjskich.

Zapotrzebowanie człowieka na sód ocenia się na 0,5—1,0 g dziennie (1,2—2,4 g soli). Jest to ilość, która można czerpać z naturalnych produktów bez potrzeby dodawania soli. Człowiek może żyć spożywając sód obecną jedynie naturalnie w żywności. W połowie ubiegłego stulecia żyły w Afryce, Polinezji, Amazunii i Azji Południowo-Wschodniej plemiona, które nie odkryły stosowania soli.

Tymczasem w krajach europejskich, również w Polsce spożywanie soli przekracza wielokrotnie potrzeby organizmu. Prawie połowę spożywanej soli fundujemy sobie solankę potrawy w kuchni i na stole. Również przemysł spożywczy dostarcza w gotowych produktach około 40 proc. spożywanej przez nas

soli. Tak więc, sód występująca naturalnie w produktach stanowi tylko 10 proc. spożycia.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że sód nie jest obojętną dla naszego zdrowia. Od dawna wiadomo, że wysokie spożycie soli kojarzy się z nadciśnieniem tętniczym u ludzi z wrodzoną do niego skłonnością. Dlatego obniżenie spożycie soli powinni wszyscy; w największym stopniu odnosi się to do ludzi z rodzin, w których występuje nadciśnienie oraz do chorujących na tę chorobę. Sól to jednak nie tylko nadciśnienie, lecz również zwiększone ryzyko raka żołądka, za czym przemawiają badania ostatnich lat. Siegając po solniczkę, aby posolić zupę, której nawet jeszcze nie spróbowaliśmy, warto o tym pamiętać.

Światowa Organizacja Zdrowia zaleca spożywać nie więcej niż 6 g soli dziennie, im mniej lepiej, to znaczy, że dotychczasowe spożycie należy zmniejszyć przynajmniej o połowę. Od razu tego nie osiągniemy, ale już dziś zrezygnujmy z solenia potraw na stole. Najlepiej usunąć solniczkę ze stołu. Trzeba również mieć na uwadze, że niektóre przetworzone produkty zawierają już dużo soli. Należą do nich przede wszystkim: zółte sery, wędliny, kiełbasy, konserwy rybne, mięsne i warzywne, a także wędzone ryby.

Barbara CYBULSKA, prof. dr hab. nauk medycznych („Zdrowie” nr 9 (521))

rek. Kiedyż u diabła mam się golić, jeżeli łazienka jest bez przerwanej ząstał!

Z TYMI DZIEĆMI...

— Mamusi — mówi mały Feluś, który kilka dni zaledwie chodzi do szkoły — ja nasza pani nauczycielka nie wie nawet, jak wygląda koń...
— To niemożliwe, moje dziecko...
— Ależ tak, mamusi — ja dzisiaj na lekcji narysowałem

konia, ona mnie się pyta, co to jest?

OSZCZĘDNOŚCI

— Moje dziecko — mówi matka do małego Edzia — teraz musimy wszyscy oszczędzać — tatuś przestał palić i wzyknie się piwa po obiedzie, a ty nie będe jadła leguminy, a ty na czym chciałbyś oszczędzać? — Ja, mamusi, mogę nie chodzić do szkoły.

Dobrała J. P.



Pielgrzymka do Mariampola

W ub. sobotę, 31 października, grupa ministrantów, procesantek i młodzieży ze scholi z parafii św. Ducha udała się autokarem do Mariampola. Była to swojego rodzaju pielgrzymka do grobu błogosławionego Jerzego Matulewicza-Matulaitisa, wyniesionego na ołtarze 28 czerwca 1987 roku. Naczelna zasada tego błogosławionego była ofiarą służba bliźniemu, niezależnie od narodowości i całkowite oddanie się Kościołowi. M.in. inspirował

i wspomagał w pracach wychowawczych i oświatowych hrabiankę Plater-Zyberkównę, uważaną za prekursorkę zorganizowanego ruchu inteligencji katolickiej w Polsce. Był odwiecicielem Zgrozadzenia Marianów. Szczęśliwość Jerzego Matulewicza-Matulaitisa, spoczywają w jednym z bocznych ołtarzy mariampolskiej prokatedry-bazyliki p.w. św. Michała Archanioła. Tam też ojcowie dominikanie Witold i Dariusz — organizatorzy

tej pielgrzymki odprawili Mszę św., prosząc przez wstawienie do błogosławionego Jerzego Matulewicza-Matulaitisa o potrzebne łaski dla pielgrzymów.

W drodze powrotnej pielgrzymi zatrzymali się w Kownie. Zwiedzili Seminarium Duchowne, Bazylikę Katedralną, ratusz, zabawkowy kościół NMP. z 1400 r.

Jan LEWICKI

NA ZDJĘCIU: pielgrzymi przed mariampolską prokatedrą - bazyliką.

Fot. autor

DOKĄD POPEŁNYŁA RYBA?

104 stąki oceaniczne państwowego przedsiębiorstwa „Jura” co roku odławiały po 300 tys. ton ryb. W br. będzie tego prawdopodobnie zaledwie 30 tys. ton. W wodach wewnętrznych połowy przebiegają lepiej. Co roku wyławiano się 27 tys. ton, w br. — 22 tys. ton. Mimo to ryb nadal brakuje w naszych sklepach. Ciekawe dokąd popłynęły? Jak ciekawostka — puszka krewetek w sklepie „Ocean” na Kalketawaryjskiej kosztuje 42 tal., tuż obok, na targu — 77 tal. A więc, zanim coś kupię — trzeba zapłacić tu i ówdzie, porównać ceny i dopiero wybrać.

WSPÓŁPRACJA BANKOWA

Litewski bank „Litimpex” i Gruziński Bank Przemysłowo-Budowlany podpisał umowę. Litwini otworzą konto rublowe w Tbilisi, a Grzini — talonowe i walutowe w Wilnie. Podobne umowy zawarto już z bankami Rosji, Estonii, Łotwy, Ukrainy, Chozka, na swa koleję umowa z Białorusią, Kazachstanem, Uzbekistanem i Kirgistanem.

WSPÓLNOTA EUROPEJSKA REAGUJE

Jako że Litwa ucierpiała w br. od suszy, Wspólnota Europejska susterowała do niej 225 tys. ton zboża. Przewiduje się do końca roku dostarczyć jeszcze 250 tys. ton.

WISZCZĘJE TABOR KOLEJOWY

Od początku roku na kolei Litwy uległo złuszczeniu 150 wagonów, w tym 14 cystern, 12 wagonów chłodni, 48 platform.

CHEBA NASZEGO POWSZEJNEGO...

W chwili obecnej państwo subsydiuje zaledwie dwa gatunki ryb — „Kajun” i „Dzik”. Ceny na inne gatunki ustalają samorzady miejskie i rejonowe.

NOWE LOTEWSKIE RUBLE

Weszły do obiegu nowe lotewskie banknoty wartości 10 rb. Wadrukowano około 20 mln.

KARTKI CHLEBOWE W ARMENII

W Armenii omawia się możliwość wprowadzenia kartek chlebowych. Na jednego mieszkanca przewiduje się 350 g (w mieście) i 250 g (w terenie wiejskim) chleba. 1 kg chleba kosztuje dziś w Armenii 36 rb.

JAK OSZCZĘDZAC ENERGIĘ

Do Litwy przybył autokar reklamowy ze Szwecji, który będzie jeździł po republice i uczył jej mieszkańców, jak należy oszczędzać energię elektryczną. Po zakończeniu akcji autobus zostanie podarowany Ministerstwu Budownictwa i Urbanistyki Litwy.

KOŁO TARGU — TANIEJ

Właściciele kiosków ulicznych obowiązani są płacić za miejsca, na których prowadzą handel. Aby otrzymać zezwolenie powinni uzyskać zgodę architekta starostwa oraz Centrum Higieny. Wg danych starostwa staromiejskiego wszystkie miejsca koło Hali zostały już zarezerwowane. Jeden metr kwadratowy na ulicy kosztuje 27 tal. dziennie, A ponieważ 1 m kwadratowy na samym targu jest znacznie droższy — 50—80 tal., nie dziwnego, że sprzedawcy wolą stać na ulicy.

W POLSCE — JAŚNIEJ

Od 1 listopada w Polsce jeździ się samochodami z włączonymi światłami mijania. Tak jest zresztą wszędzie w Europie. Z nastaniem pochnurnych i jesiennych dni na drogach wzrasta niebezpieczeństwo. Światła mijania pomagają w jego unikaniu.

DOLAR W MOSKWIE

We środę dolar w bankach Moskwy kosztował już 396 rb.

CIĘKAWA WYSTAWA

W Wileńskim Pałacu Sportu od 6 do 8 listopada czynna będzie wystawa sprzętu dla sklepów masarskich, kawiarni, restauracji, barów, piwiarni.

SKUTKI ŚNIEŻYCY

Śnieżyca w końcu października wyrządziła niemałe szkody gospodarstwu.

LITIEWSKI BANK NARODOWY

Nazwa waluty	Skup	Sprzedaz
Dolar australijski	177.60	183.10
23.40		24.20
Szyling austriacki	390.10	402.10
Funt brytyjski	162.30	167.20
Marka niemiecka	143.90	148.40
Gulden holenderski	43.10	44.40
Korona duńska	204.60	210.80
Dolar kanadyjski	39.50	40.70
Korona norweska	254.10	261.90
Dolar USA	51.70	53.30
Marka fińska	48.20	49.60
Frank francuski	43.80	45.10
Korona szwedzka	181.70	187.30
Frank szwajcarski	6.60	6.80
Rubel rosyjski		1.00

SPORT

KTO WYGRAŁ, KTO PRZEGRZAŁ

„Czarną środę” przetrzyli poznaniacy a i z pewnością sympatycy futbolu, jak Polska duża i szeroka. Poznaniaki „Lech” — ostatnia drużyna, która broniła jej barw w rozgrywkach o europejskie puchary sezonu 92/93 — odpada z dalszych gier, ulegając w rewanżowym spotkaniu 1/8 finału Pucharu Europy mistrzowi Szwecji IFK Goeteborg — 0:3, a na domiar prezentując zenująco staby jak na mistrza Polski poziom.

Poznanie w stali tymczasem przed wielką szansą znalazzenia się wśród 8 najlepszych klubowych drużyn na Starym Kontynencie. W pierwszym meczu w Goeteborgu ulegli przeciwi ledwie — 0:1. Niestety, w rewanżu przed własną widownią „Lech” spalili się nerwowo, a stawka spotkania wyraźnie pętała nogi jego reprezentantom. W efekcie — sromotna porażka.

Bardzo dobrze radziły natomiast minionej środę drużyny rosyjskie. Startujący w Pucharze Europy CSKA, odstąpił z kwitkiem z 1/8 finału nie było kogo, bo renomowany FC Barcelona, wygrywając — 3:2 (pierwszy mecz zakończył się remisem — 1:1) i awansując tym samym do ćwierćfinału. Podobny zaszczyt spotkał też „Olympique” Marsylia, FC Brugge, FC Porto, PSV Eindhoven, „Glasgow Rangers” i AC Milan.

Wielu brak godziem jest moskiewski „Spartak”. W turnieju o Puchar Zdobywców Pucharów wyeliminował on jakże znaną w Europie jedenastkę angielską „Liverpool”. Żeby było bardziej nie do wiary, wypadła odpowiednio też „Spartak” potrafił po-

wygranej w Moskwie przed dwoma tygodniami — 4:2 zwyciężając minionej środę — 2:0.

Obok „Spartaka” awans do ćwierćfinału w tych rozgrywkach zdobyli: „Atletico” Madryd, AC Parma, „Steaua” Bukareszt, „Royal” Antwerpia, „Feyenoord” Rotterdam, „Sparta” Praga, „Olympiakos” Pirus.

Przed wielką szansą na awans do 1/8 finału rozgrywek o Puchar UEFA stała też wczoraj trzecia drużyna rosyjska — moskiewskie „Dynamo”, grając w godzinach wieczornych mecz na własnym boisku z AC Torino (pierwszy mecz przed dwoma tygodniami Włosi przegrali — 1:2). Z rozgrywkami o Puchar UEFA pozbędowało się natomiast moskiewskie „Torpedo”, wygrywając w rewanżu z madryckim „Reallem” — 3:2, ale przegrana w pierwszym meczu — 2:5 przekreśliła szansę moskwiaków.

W smutnym nastroju opuszczali też stadion w Kijowie sympatycy tamtejszego „Dynamo”. Gospodarze w rewanżu 1/16 finału Pucharu UEFA ulegli belgijskiemu „Anderlechtowi” 0:3. Broniący barw „Dynamo” reprezentujący bramkarz Litwy, W. Martinkenas dostał surową lekcję, albowiem w 2 meczach musiał aż 7-krotnie wyjmuwać piłkę z siatki.

Dziś w Zurichu — losowa nie europejskich pucharów. Zgodnie z regulaminem 8 drużyn w Pucharze Europy zostanie podzielonych na dwa kwartety, w których każdy zmierzy się z każdym, a ich zwycięzcy zagrają w przyszłym roku w wielkim finale. W Pucharze Zdobywców Pucharów rozlosowane zostaną parę ćwierćfinałowe, a w Pucharze UEFA parę, jak się zmierzają w 1/8 finału.

NABYWAMY CZEKI INWESTYCYJNE po wyższej cenie.

Zwracać się: Vilnius, ul. Barboros Radvilaitis 3, gab. 206, tel. 61-40-75. Pracujemy bez dni wolnych. (Zam. 1256)

po wysokiej cenie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE Płacimy od razu. Adres: Vilnius, Moniuškos 27, tel. 77-99-76. (Zam. 1250)

SKUPUJEMY dolary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Vilnius, tel. 73-48-22. (Zam. 1242)

ROZPOWSZECHNIAM akcje „Balores Investicija”. Służę radą w sprawach, jak najkorzystniej zainwestować Wasz kapital. Zwracać się: Vilnius, tel. 22-44-73. (Zam. 1262)

SPRZEDAJEMY dolary USA i marki niemieckie. Zwracać się: Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 1243)

KUPIĘ 4-pokojowe mieszkanie. Zwracać się: Vilnius, tel. 22-70-90. (Zam. 1236)

SPRZEDAM działkę budowlaną o powierzchni 0,25 ha w Rudominie. Zwracać się: Vilnius, tel. 56-46-89. (Zam. 1263)

KTO URODZIŁ SIĘ 6 LISTOPADA

To osoby bardzo sympatyczne i lubiane przez otoczenie. Cechują się szlachetnością i prawym charakterem. Interesują się filozofią i naukami społecznymi. Są pracowici, honorowi i otwarci. W stosunku do innych bywają gwałtowni, hojni i taktowni. Do negatywnych cech ich charakteru można zaliczyć lenistwo, zbytnią pobłażliwość i naiwność.

Kalendarium

- Piątek (6.XI) jest 311 dniem 1992 r. Do końca roku 55 dni.
- Znaki Zodiaku — Skorpion.
- Imieniny: Feliksa, Jacka, Leonarda.
- Wschód Słońca — 7.33, zachód — 16.33. Długość dnia 9 godz. 00 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 listopada zachmurzenie z przelotnymi, wiat zachodni, podochno-zachodni, umiarkowany, krótko-trwałe opady. Temperatura 0—5 stopni ciepła.

W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0—5 stopni, w dzień 3—8 stopni ciepła.

SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne. Opłata od razu. Zwracać się: Vilnius, Gerostos Vilites 1, gab. 2 od godz. 9 do 18, tel. 23-02-61. (Zam. 1253)

Telewizja

PIĄTEK, 6 LISTOPADA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Złota Klajpedka. 9.50 — Litwa i świat. 10.30 — Film fab. „Czarne miasto”. 18.00 — Wiadomości. 18.15 — Dla małych i dla dorosłych. 18.35 — Koncert. 19.00 — Audycja literacka. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Wiadomości. Opinie. 21.00 — Wideofilm „Nasza koszykarka”. Odc. 4. 21.55 — Labirynt. 22.40 — Videorock. 23.10 — Film anim. 23.20 — Wiadomości wieczorne. 23.35 — Kino nocne. Film fab. „Mglista noc”.

TV Litwy Wschodniej

18.00 — Trans. TVP. 19.15 — Reporter. Wiadomości w jez. litewskim. 19.25 — Dla uczniów. „Wielka przerwa”. 19.40 — Historia o Republice Pawłowskiej, jej twórcy, dworzec. 20.00 — Reporter. Wiadomości w jez. rosyjskim. 20.10 — Sytuacja. 20.15 — Spadkobierca Malronisa. 20.35 — Wystawa. 20.40 — Teletop. 20.45 — Reporter. Wiadomości w jez. polskim. 20.55 — Nie śpij jeszcze... 21.10 — Trans. TVP.

Warszawa

11.00 — „Desperacja” — dramat psychologiczny prod. niemieckiej. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Program dnia. 17.05 — Dla dzieci. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00

— Telexpress. 18.20 — „Triumf cywilizacji zachodniej” (9) — serial dok. prod. ang. 19.15 — Prawo i bezprawie. 19.30 — 34 międzynarodowy festiwal muzyki jazzowej „Jazz-Jamboree-92”. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Desperacja” — dramat psychologiczny prod. niemieckiej. 23.10 — Program publicystyczny. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — Historia Hollywood (1) — serial dok. prod. USA. 0.55 — „Do utraty tchu...”. 1.55 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

4.55 — Program dnia. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.35 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Serial TV „Bogaci też płaczą”. 9.05 — Klub podróżników. 9.55 — Kreskówka „Figle Ramzesa”. Odc. 1-4. 10.30 — Premiera rubryki „Ameryka z M. Taratutą”. 11.00 — Dziennik. Domator. Dzienny kinookres. 11.20 — Serial TV „Miejsca spotkania zmienić nie można”. Odc. 4-5. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program „Przedsiębiorca”. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes-klasa. 15.05 — Notes. 15.10 — Walt Disney przedstawia. 16.00 — Film dok. 16.10 — Centrum. 16.50 — „Ekspres prasowy”. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Losowanie pucharów Europy w piłce nożnej. 17.50 — Człowiek i prawo. 18.20 — Premiera rubryki „Ameryka z M. Taratutą”. 18.50 — Pole cudów. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Program. 20.40 — Krym.

film fab. 22.10 — Biuro Polityczne. 22.40 — Program muz. 23.45 — Auto-show. 24.00 — Godzina muz. Podczas przerwy — Dziennik. 1.00 — TV film fab. „Jechall w tramwaju III i Piotrow”.

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.55 — Multi-pullt. 8.00 — Pielgrzym. Rosyjskie biuro podróży. 9.05 — W wolnym czasie. Klub domowy. 9.20 — Kipras Mażelka. Reportaże z NATO. 9.50 — Studio „Satirikon” (Towarzyszywo Rajkinowi — aktorowi i człowiekowi). 11.00 — Serial TV „Santa Barbara”. 11.50 — Plac sztuki. 12.05 — Gra Państwowa Orkiestra Symfoniczna „Klasyka” z Sankt-Petersburga. 12.35 — TINKO. 12.40 — Kwestia chłopca. 13.00 — Więści. 15.00 — Telegieda. 15.30 — Studio „Wzrost”. 16.00 — Tam-tam nowości. 16.15 — Film tel. 17.00 — M-Trust. 17.15 — Źródła. 17.45 — Walt Disney w piątki. Film fab. „Dziki Jackie”. Odc. 1. 18.35 — Kreskówka (USA). 18.45 — Co dzień święto. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Reklama. 19.25 — „K-2” przedstawia: SAS. Film fab. „Asa”. Odc. 1. „Frak narodu”. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 23.00 — „K-2” przedstawia: Film fab. „Assa”. Odc. 2. 0.15 — Tel. teatr Rosji

SOBOTA, 7 LISTOPADA

LTV-1

9.00 — Wiadomości. 9.05 — Program dla dzieci. 10.05 — Ziemia Klajpedka. 10.50 — Słowo chrześcijańskie. 11.00 — Złota. 12.00 — Program białoruski. 12.20 — Koncert. 13.00 — Spektakl dla dzieci. 13.30 — Film dok. 14.30 — Zdrowie. 15.10 — Film fab. dla dzieci. 16.15 — Słowo wiary. 16.50 — Wiadomości. 17.00 — Program sportowy. 18.20 — Koncert. 18.45 — Prezentacja TV angielskiej. 19.00 — Film dok. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Pod własnym dachem. 21.45 — Koncert. 22.15 — Międzynarodowy festiwal „Vilnius-92”. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Kino nocne.

LTV-2

8.55 — Przegląd regionalny. 10.00 — Piramida. 10.30 — Film fab. „Sąsiedzi”. Odc. 3. 10.55 — Szukajcie kobiety. 11.30 — Rozmowa we troje. 11.45 — Film fab. „Ulica Wschodnia”. Odc. 1. 12.10 — Śmiešní ludzie Ameryki. 12.35 — Kalendarz. 12.50 — Cudzego bólu nie bywa.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży. 11.50 — Język angielski dla dzieci. 12.00 — Magazyn. 60/90. 12.30 — Sobotnie rendez-vous. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — „Odyseja zwierzęca” (5) — serial przyrodniczy prod. USA. 14.00 — Walt Disney przedstawia. 15.20 — Teleszyny Teatr Rozmaitości: Antoni Słonimski — „Lekarz bezdomny”. 16.50 — Zaproszenie do teatru. 17.00 — Sobotnie rendez-vous. 17.40 — Teatr telewizyjny: „W życiu jak w teatrze” (6). 18.00 — Telexpress. 18.20 — „Domek na preli” (19) — serial prod. USA. 19.15 — Program rozrywkowy. 19.30 — „Pegaz”. 20.00 — Małe wiadomości. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 —

„Skrydełko czy nóżka” — film media prod. franc. 23.20 — Więści bariery. 0.05 — Wiadomości. 0.15 — Sportowa wiadomość. 0.25 — „Blef Coogana” — film sensacyjny prod. USA. 0.30 — Haich life — program rozrywkowy.

Ostankino

6.55 — Program dnia. 7.00 — Dziennik. 7.20 — Gimnastyka poranna. 7.30 — Szansa sportowa. 8.00 — Maraton-15. Dla młucących. 8.25 — Bumeryn. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Program. 14.25 — Tatiana Tatarsowa i wszystkie gwiazdy. 15.20 — Premiera TV filmu fab. 15.55 — W świecie zwierząt. 16.35 — „Czerwyny kwiaty”. 17.15 — Premiera serialu „Koskowi, Malpizakto” (Francuski). 17.40 — Premiera TV filmu fab. „Cień, czyli może wszystko są ulozycy”. Odc. 1 i 2. 19.45 — Dobranocka. 20.40 — Brein rest. 21.30 — Program rozrywkowy. 23.00 — Dziennik. 23.45 — Program sportowy. 0.25 — TV film fab. „Stomiany kapelusik”. Odc. 1 i 2.

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.25 — Film fab. „Męskie wychowanie”. 8.40 — XX wiek w kadzie i za kadrem. 9.00 — Wideokanal „Plus jedenaste”. 10.15 — Jak spędziemy życie? 11.00 — Film fab. 12.30 — Kreskówka (USA). 12.40 — Kwestia chłopca „Saww”. 13.00 — Więści. 13.20 — Temat z wariacjami. 14.15 — Panorama dok. 15.00 — Mistrzostwa Rosji w tenkach towarzyskich. 15.50 — Piłka nożna bez granic. 16.45 — Film fab. „Cinor”. 18.45 — Co dzień święto. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Ustami niemowlecia. 19.50 — Maski-show. 20.20 — „Morze śmiechu-92”. 21.00 — Absolutnie tajne. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. Prognoza astrologiczna. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Show muzyczny — rozrywkowe. 23.00 — Program „A”. 23.30 — Ad libitum. 0.00 — Film fab. „Preferans w piątki”.

INWESTYCYJNA SPÓŁKA AKCYJNA

„Brolija”

Investuje swe środki w szczególnie rentowne, perspektywiczne przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego, budowlane i materiałów budowlanych, przemysłu lekkiego, handlowe i inne.

„BROLIJA”

Zainwestowała środki w: browar „Taurus”, wyspecjalizowane przedsiębiorstwo handlowe w Wilnie oraz 5 innych przedsiębiorstw.

POŚPIEZCIE

Nabyć akcje „Brolia” wyłącznie za czekł inwestycyjne, talony bądź czekł t. talony. Nominalna cena akcji — 500 talonów, sprzedaży — 550 talonów.



Dywidendy — dla was i tylko w litach!

Środki należy przelewać: IAB „Brolija”, inwesticje saskaita nr 600164101 (164203) IAB — 154034 LTB Vilnius sk. nr 8517, kodas 260101601.

Konsultanci „Brolli” tel. 75-41-60	Zalgirio 90—319, tel. 63-00-28	Basanavičius 24/1 — 7, tel. 65-01-61
w Wilnie: Zalgirio 90—321, tel. 73-23-74	Lukiškų 3—411, tel. 22-48-61	
Zalgirio 90—517, tel. 73-25-43	Raugyklos 15—106, tel. 22-48-61	

Ponadto do usług Państwa agencji „Brolli”:

Akmenė 46-193, 51-879	Kašiadorys 51-336, 51-884	Mažeikiai 65-205, 65-885	Rokiškis 54-835, 31-130	52-251
Alytus 34-251, 43-522	Kaunas 20-92-21, 51-564	65-885	Sakiai 51-334, 52-766, 52-686, 52-091	Utena 51-245, 51-983, 52-920
Anykščiai 52-779, 51-105	50-539, 51-497, 51-022	51-541	52-091	Varena 53-164
Biržai 52-611, 51-338	Klaipėda 98-274, 58-005	Panevėžys 64-010, 62-856	Siauliai 33-752, 52-091	Vievis 54-730
Elektrėnai 36-787	Kretinga 53-314	Pasvalys 52-325	Sėduva 56-456	Vilnius 73-04-19, 26-60-74, 61-65-59, 19,00
Ignalina 52-245	Kupiškis 51-834, 52-253	Plungė 54-411	Tauragė 41-451	22-91-10 (po godz. 19,00)
Jonava 53-594	52-253	Radviškis 52-245	Telšiai 53-272	19,00
Jurbarkas 52-752	Marijampolė 73-895, 51-949	Raseiniai 52-866, 51-949	Ukmergė 52-031,	Visaginas 32-165

Akcje „BROLIJA” sprzedaje się również w sali operacyjnej na Poczcie Głównej w Wilnie od godz. 10.00 do 19.00.

(Zam. 1261)

W warunkach niedoboru paliw samochodowych

Wileńskie Państwowe Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego nr 5

niedrogo może przewieźć Wasze ładunki samochodami marek ZIL i GAZ, zasilnymi gazem.

Zwracać się: Vilnius, ul. Dariaus ir Gireno 107, tel. 66-08-26; ul. Paneriu 31/42, tel. 63-02-57.

(Zam. 1252)

Firma turystyczna „AL VI”

stałe organizuje 2- i 3-dniowe podróże do polskiego MIASTA BYDGOSZCZY. Wyjazd wyłącznie z paszportami litewskimi. Jest to daleka, ale opłacalna podróż!

Nasz adres: Vilnius, Stirnu 27-300, tel. 73-80-17, 73-80-59.

(Zam. 1260)

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Ojca Halibla
DZIETKOWSKIEJ składają
nauczyciele, personel techniczny i uczniowie klasy VIII Szkoły Dziewięcioletniej w Dukstach w rejonie wileńskim

Dziurnik wydania:
Krystyna ADAMOWICZ
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK,
Teresa STRUMIŁO,
Aleksander SUBOTKIEWICZ

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvs Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218
Cena 4 talony, w Polsce — 800 zł.
Zam. 38098
Nr rejestracji — 322.
Druknię Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-79-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-76, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.